

Poznań, 3 września. Widoczna, że walka tocząca się na teraz na piśmiennem i ustnym polu tylko, opartem na swém konstytucyjnym prawie Węgrami i niemieckim centralizmem Schmerlinga, może w rozwoju iść bardzo daleko, bo do zupełnego rozbicia Austrii albo do powrotu dawnego absolutyzmu austriackiego. W takim położeniu, drażliwym niepomału być musi iść postów galicyjskich w radzie państwa, a to nie pod formalnym względem, ale nawet pod względem myśli politycznej; bo jeśli w dzisiejszem połączeniu tryumf, bardzo jasnym być musiał program Galicyi: nie jak największego stopnia udzielnosci i samorządowego; to natomiast w razie bardzo rychłego rozbięcia Austrii na pierwiastki składowe, nie jeden ze stałych galicyjskich w rzetelnym znalazłby się kłopotcie w takim gorąco żądnym inąd pożądanego wypadku. Co bopocząć z Galicyą, jeśli do rekonstrukcji całej Polnadszedł jeszcze czas pod onę chwilę? Osobne z stworzyć państwo tymczasowe? nie byłoby w tym poego sensu, bo nie byłoby warunków udzielnego życia. ją Rosyi jako depozyt przyszłej Polski? Pomijając wątpliwy charakter depozytariusza, widoczna że w tym razie Rosya pozostawiłaby charakter depozytu lechickiej części po San, ruską zaś połowę na wieścieliłaby własność i zawczasu moskwicy byłoby bez poczęcia. Skonfederować się tymczasowo z Węgrami; ale przystąpiłby Węgry na taki dowód za, który ciągnąłby groźbę wojny z Rosyą, na karkby im? Powrót do dawnego absolutyzmu austriackiego byłby niepocieszniejży stawił horoskop dla Galicyi, mając jęj widok dalszego niemieczenia, niszczenia i ogłębądź co bądź. W obec takich dylematów postanowjak się zdaje, sejmowe koło polskie w Wiedniu, porozumienie się Wiednia z Pesztem na zasadzieckiego dyplomu inauguralnego (z października r. z.), oraz rozbięcia się tych usiłowań o upór niemieckich centralizatorów, wystąpienia z rady państwa. Ta linia postępnia przebiega tak z mów polskich, Smolki i Węzka, niebawem podamy w całej rozciągłości, jak z lwowilistę do Czasu (w nrze 199), bardzo obszernie rozrządowego kwestyą obecnie w wiedeńskiej radzie państwa wana, a napisanego, jak się zdaje, w myśl większości galicyjskich. Korespondent Czasu tak kończy rozwswój:
Jeden krok namyślny lub nieumiarkowany spowodzić na całą monarchię nieobliczone klęski, a w dalszym roku wypadków, doprowadzić powtórnie do absolutyzmu. większość postępując dalej dawnym trybem, zechca na siebie tak straszną odpowiedzialność, to czas pomiejsmy jednak w Bogu nadzieję, że nie przyjdzie do nieszczęśliwej ostateczności. Ale co ma począć stronniconomistów? Stojąc w oddaleniu, nie znając dokłałwszystkich szczegółów dzisiejszego drażliwego poł, byłoby zarozumiałością podawać w tym względzie radę. Nie przesadzając w niczem, niech nam bęwolno przedewszystkiemi postawić pytanie: czy stronniconomistów ma ustąpić ze swego stanowiska i zostawolne pole bezwzględny centralizatorom? Byłoby to wędniem i łatwem, ale czy skutecznem, to inne pytanie. iaj właściwie rozpoczyna się stanowca walka o zasadę nomii. Czy przy tej walki ustąpić wypada? nad tym nie wczwo wyrokować nie chcemy. Jednakże według zdania go obrona autonomii niczego nie przesądza, w niczem wiąże, gdyby w takiej obronie ulegli nawet autonomiści, że taka klęska jako w słusznym walce poniesiona, w złości zmienić się musi w zwycięstwo. Tak w reskryptem rozwijającym, jak w oznajmieniu przebiega się żyne porozumienia się z Węgrami. Takie porozumienie podstawie dyplomu inauguralnego, zdaniem naszym nie niemożliwem. Stanać w obronie takiego porozumienia pośrednicząc w niem, jest to zdaje nam się głównem niem stronnictwa federacji, i wtenczas dopiero w tej iocności, gdyby wszystkie w tej mierze usiłowania iły się o nieugiętą zapamiętałość dzisiejszej więkcentralistycznej, wtenczas dopiero mogliby członie tego stronnictwa znaleźć się w konieczności uchysię od obrad, by się tym sposobem w wolnić odowiedzialności za dalsze skutki postępowania tej więkci. Daj Boże, by do tej ostateczności nie przyszło, jemy nadzieję, że ręka Opatrzności potrafi zażegnać i rżę, którąby może niemiecko wiedeńska konstytuanta as i całą monarchją sprowadzić gotową.”

Numer 210 Staats Anzeigera zawiera następujące ogłoszenie: „Kandydatów sztuki budowniczej, którzy w drutegorocznym perjurye egzaminacyjnym egzamen na onowniczych rządowych lub prywatnych złożyc zamyślają, wa się niniejszem, ażeby się przed d. 24 września r. b. iennienie do niżej podpisanej władzy zgłosili i przepisane ydy i rysunki, jako też curriculum vitae przesłali, na im co do przypuszczenia do egzaminu się odpowie. onowania po 24 września r. b. nie mogą być uwzględnione.

Berlin, 24 sierpnia 1861. Królewska techniczna deputacya budownicza.

Berlin, 2 września. Król opuści, jak słyhać, w przyszłą niedzielę Ostendę i udaje się z W. księciem badeńskim na zamek Benrath, gdzie podczas ćwiczeń jesiennych 7 i 8 korpusu pruskiego rezydować będzie. Tamże przybędzie wielu panujących książąt niemieckich i następcę tronu angielskiego, książę Wales.

Jak ministeryalna Stern Ztg. donosi, mianowano landrata Jagowa, z Kreuznachu, prezesem policji w Wrocławiu.

Po ćwiczeniach jesiennych armii pruskiej zaprowadzą krótkie dwunastofuntowe działa przy artylerji polowej, najprzód w nadreńskich i westfalskiej brygadzie artylerji, następnie w gwardji, w korpusie brandenburskim i magdeburkskim i na końcu w pozostałych czterech korpusach, tak że w szczęściu miesiącach przeobrażenie to zostanie uskutecznione. Jest zamiarem urządzić, żeby nowe te działa ciągnięte były czterema, nie jak dotąd sześcioma końmi.

Na sejmie prawników niemieckich, który w zeszłym tygodniu w Dreźnie się był zgromadził, postawił rzecznic Lewald z Berlina wniosek, ażeby sejm orzekł, iż żąda zniesienia prawie jeszcze w całych Niemczech istniejącego monopola wnoszenia oskarżeń przez prokuratorye i oddania wykroczeń prasowych i procesów politycznych pod sądy przysięgłych. Sejm usankcjonował powyższy wniosek swą uchwałą.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 sierpnia. Wczoraj odbył się znowu, wśród nader tłumnego udziału warszawskiej ludności, pogrzeb jednej z ofiar dnia 8 kwietnia, Franciszka Czerwińskiego, aplikanta sądowego, zmarłego w skutek ran odniesionych. Spokój i porządek nie został wszelako przytęm zakłócony.

Wczorajsza Gaz. Rząd. ogłasza, że wybory do rad powiatowych rozpoczną się d. 23 września i trwać będą do d. 10 października.

Do Schlesische Zeitung piszą, że panuje obawa nowych demonstracji. Młodzież ma jutro w narodowych wystąpić strojach, dla wypróbowania nowego namiestnika. — Historia o powieszonym szpiegu, którą berlińskie gazety narobiły tyle hałasu, coraz mniejsze przybiera proporce. Tenże sam korespondent do Kreuz Ztg., który doniósł pierwszy światu o strasnej egzekucji tajnego wyroku w Warszawie, poprawia się teraz i powiada, że nikomu wprawdzie życia nie odebrano, ale zbito niemilosiernie jakiegoś szpiega i strzyżek mu około szyi zostawiono przywiązany. W tenże sam sposób opowiada mniemane to zajście, korespondent do Ostsee-Ztg.

Dystylator Fuchs, o którym opowiadano sobie w mieście jakaś tragicomiczną anegdotę, powtórzoną także w dziennikach zagranicznych (porównaj nr. 198 Dziennika pod Warszawą), przesłał do Kuryera Warsz. oświadczenie następujące:
„Z wielkiem ubolewaniem mojem rozchodzą się po mieście pogłoski, które wkładają mi do ust wyrzeczenia, jakie, gdyby były prawdziwe, pozbawiłyby mnie względem publiczności, któremi się dotąd zaszczycałem. Wszystkiem tym pogłoskom niniejszem stanowczo zaprzeczam, i oświadczam takowe zupełnie za kłamliwe, gdyż nigdy nie pozwoliłem sobie tak uchylać wyrzeczeń do kogokolwiek bądź czynić. Wszelkie więc podobne pogłoski polegają na potwarzach ludzi złej woli, którzy takowe dla tego tylko wynajdują, aby mnie u współobywateli moich postawić w ciężkiej pogardzie. Najchętniej każdemu udzielić żadaną wiadomość celem zaiweczenia nikczemnych potwarzy. J. Fuchs, dystylator.“

Z Ukrainy piszą do Gaz. Polskiej: W ostatnich dniach lipca r. b. wprowadzono po wsiach naszej prowincji zarządy gminne. Dotąd mieliśmy tylko starostów, obecnie zaprowadzają się sądy i instalują na urzędy naczelnicy włości. Wieszniacy wszakże nasi, w znacznej większości zaufać urzędnikom tym nie chcą, zdaje im się, że zawsze taki urzędnik-obywatel, stronę sąsiada swego trzymać będzie. Pośrednicy ze swęj strony, by usunąć wszelką możliwość podobnego posądenia, najsluszniejszym zażaleniom obywateli nie czynią zadość, i ztąd nie mogą być sędziami rozstrzygającymi sprawę w sposób, któryby obydwie strony zadowolnić był w możności. Dwuletni termin wyznaczony do przeprowadzenia reformy włościańskiej, każdy obywatel radby skrócić co najprędzej. Uchylenie się włościan od ciężących na nich dotąd obowiązków jest niemal powszechne, pańszczyzna idzie opieszale, odrobkowe tabelle przemieniane dowolnie, pomimo, że prawie wszyscy obywatele podarowali powinności należne im od gminy za włościan wybranych na starostów, zwolnili ich od obowiązku chodzenia na straż nocną do folwarków, zwiększyli opłatę parobkom itp. Powszechnem przeto życzeniem wszystkich obywateli jest co najprędzej zakończyć przymusowe te stosunki zapewnione im dwuletnim przeciągiem czasu wyznaczonym do przeprowadzenia reformy, i odseparowania pól.

Jedynym tu środkiem byłyby czynsz i wykup za pomoc rządowej pożyczki. Wówczas, nie licząc na żadną pańszczyznę, oprócz byśmy się musieli na najemnikach, włościanom zaś, zwolnionym od przymusowego na rzecz właściciela zajęcia, uposażonym własnością gruntową, otworzyłoby się szerokie pole swobodnej pracy, która jedna tylko prawdziwy pożytek przynieść im może.

— Czytamy w Telegrafii Kijowskiej: w powiecie Winnickim (na Podolu), na polach wsi Gawryłówki, Telenki Kruszniniec i miasteczka Miziakowa, spadł grad wielkości kurzego jaja i wybił wszystkie oziminy i jarzyny na przestrzeni 1406 dziesiątyn. W ostatnim majątku zabił prócz tego 51 sztuk pasącego się na polach bydła. Straty obliczono w przybliżeniu na 19,448 rs. We wsiach: Piatnicznach, Michałowce, Ksoniówece i Stadnicy także gradem, 430 dziesiątyn, po większej części ozimem obsianych zbożem, zniszczone zostały. W majątku zaś Supranowie własnością p. Wyrzykowskiego będącym, prócz zupełnie zniszczonych posiewów w całym majątku, padło nadto gradem zabitych na polu 30 sztuk bydła. Szkody obliczonoj na 17,000 rs.

— Piszą z Odessy: Handel zbożowy w ostatnim czasie ożywił się. Mieliśmy też tu polski teatr z Kamieńca i spragnieni nasi ziomkowie narodowej sceny, podtrzymywali ją według sił swoich, a że i gra wielu artystów, jak naprzykład famili Ekierów i pani Baczyńskiej, prawie nic do życzenia nie zostawiała, i Podolacy nie zrobili odeskiemu teatrowi wstydu, przez to też mieli powodzenie i na przyszłą wiosnę mają powtórnie odwiedzić Odessę.

Wilno, 22 sierpnia. Pod tą datą takie czytamy w wileńskim liście do Czasu sprawozdanie o wiadomych zajęciach i mordach wileńskich:

„Okolo 15 t. m. rozeszła się po mieście wieść o licznej procesji, która miała jakoby w onych dniach przybyć z Królestwa w pielgrzymce do Ostręj Brama. W dniu 16 b. m. wielkie tłumy ludu wyszły na spotkanie i powitanie procesji owej przez rogatki Pohulankowskie ku miejscu zwanemu Dolna karczma, o 4 wiorsty od miasta na drodze kowieńskiej; ale ani tego dnia ani następnego niespotkawszy nikogo nazad wróciły, gdyż wieści owe były fałszywe. Dnia 18 tłumy ludu jeszcze większe niż dni poprzednich, po odśpiewaniu u Ostręj Brama litanii i pieśni pobożnych, wyruszyły o godzinie 6 w tymże samym kierunku i celu za miasto. Zbliżywszy się do rogatki Pohulankowskiej znalazły ją osadzoną wojskiem, to jest piechotą i kozakami którzy przejścia przez rogatki wzbranieli. Pomimo to jednak tłumy ludu zaczęły przeciskać się przez rogatki. Kiedy już znaczna masa ludu przeszła, wystąpiły na dany znak z ukrycia nowe a liczniejsze oddziały piechoty i kozaków, a gdy zakomenderowano bić i rozpędzać, rzucali się kozacy z nahajkami i pikami na lud bezbrozny i zaczęli kłuć, bić i tratować końmi. Scena to była tak straszliwa, że na samo jęj wspomnienie włosy na głowie powstają. Jęk i krzyki rozpaczary tratowanych i klótych kobiet, dzieci i starców rozdzierał serca. Oburzenie takie opanoowało wszystkich, iż trzeba było nadludzkiej cierpliwości ze strony tłumy, a wielkich wysiłków ze strony kilkunastu, aby powstrzymać lub od rzucenia się z gołemi rękoma na wojsko. O liczbie zamordowanych i poranionych to jest pokłótych i stratowanych, różne obiegają wieści; dotychczas wiemy o 8 zabitych na miejscu a o 100 przeszło ranionych. Łatwo sobie wyobrazić, jakie przerażenie i oburzenie ogarnęło całe miasto. Patrole silne dzień i noc chodzą; z miasta i do miasta nikogo bez legitymacji nie puszczają. Od 9 wieczorem nikomu na ulicę wychodzić nie wolno, tylko z latarnią zapaloną. O innych szczegółach nie piszę dzisiaj, bo jeszcze nie mam o nich dokładnych wiadomości, a wieści nie pewnych powtarzać nie chcę. Aresztowano wiele osób, deputacya złożona z marszałka gubernialnego Domejki, prezesa izby cywilnej (trybunału) Czechowicza i dymisyonowanego generała inżyniera Żylińskiego, ma się udać do generała gubernatora Nazimowa z przedstawieniem. Dziwimy się że dwie pierwsze osoby, którym urząd nakłada ten obowiązek, nie uczyniły jeszcze tego dotychczas, nie wyrzuciły generał gubernatorowi gwałtów, jakich się wojsko dopuszczą i przedstawiły stąd następstw. Marszałek szlachty miał prawo na mocy ustawy udać się z przedstawieniem wprost do cesarza i żądać nie łaski lecz sprawiedliwości. Na wiadomość o tym mordzie bezbronných, oburzenie ogarnia całą Litwę. Krew niewinna, krew ofiar spada na władzę, która ten mord nakazała, a przedewszystkiemi na generał gubernatora Nazimowa i daje mu krwawe piętno przed Bogiem i potomnością.“

— Z Wilna piszą do Gaz. Polsk.: Po wyborze pośredników, przystąpiliśmy do utworzenia gmin, a w nich starszych i sędziów gromadzkich. Z początku z bojażnią i niechęcią włościanie tutejsi do wyboru z pośród siebie starszych przystępowali, dziś wszakże gdy im pośrednicy wszystko jasno i stosownie do ich pojęcia wytłómaczyli, stan rzeczy pojmovać zaczynają. Pośrednicy szczególniej, zaufanie ludu zjednać sobie potrafili, to też z najmniejszą rzeczą włościanin do pośrednika się udaje. Nie można tegoż samego powiedzieć o starszych z pośród włościan wybranych; jak dotąd przynajmniej, do posłuszeństwa względem nich nawyknać nie mogą.

— W majątności Lubowie o werst 18 od Wilna położonej, właściciel jęj pan Rafał Słizien założył fabrykę wyrobu wełny ze starych koberców i zużytych sukien, w ten sposób, aby tak przygotowana wełna służyć mogła do wyrabiania nowych koberców. Urządźwszy fabrykę lubowską na wielki rozmiar, p. Słizien otrzymywaną z niej wełnę sprzedaje do Anglii. W roku przeszłym posłał jęj próby na wielką wystawę płodów i wyrobów wiejskiego gospodarstwa, odbytą w St. Petersburgu, na której wełna fabryki lubowskiej otrzymała nagrodę w wielkim srebrnym medalu.

— W miesiącu lipcu r. b. zmarł w Mitawie Jan Łobjko, był profesor uniwersytetu wileńskiego.

— Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) przyjął na siebie stałą redakcję przeglądów miejscowych w Kurjerze Wileńskim.

GALICYA.

Kraków, 29 sierpnia. Oesterreichische Ztg rozpoczęła wczoraj szereg listów z nad Sanu pod napisem: „W kwestyi językowej.“ Autor tych listów zebrał ważne daty do tej sprawy, które zasługują na powtórzenie.

„Jeżeli nam Polakom“ mówi korespondent, „przyznano prawo bytu, to należy nam także przyznać prawo do narodowości, prawo do naszego języka. Język polski nie jest wszakże dotąd w Galicyi uprawniony. Dziś jest wprawdzie lepiej niż było wtedy, gdy był wykluczony, a nawet pod karą zabroniony. Ordonansami ministerium spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1859 r. i ministerium sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1860 r. otwarto mu bardzo szerszą sferę, zrobiono go językiem tolerowanym. Ale tolerancja nie jest jeszcze prawem, a najmniej równouprawnieniem.

„Az do r. 1848 język polski był wykluczony faktycznie ze szkół i urzędów. U władz sądowych język łaciński był długi czas w używaniu i trzymano się tego języka jakkolwiek nienarodowego, jako środka obrony przed natarczywością germanizacyjną. Ale w ostatnich latach, które poprzedziły ruch r. 1848, przełamano i tę zaporę. Ci, którzy odwołując się na ustawy, opierali się używaniu języka niemieckiego, narazani bywali na rozmaite przesławania. Jeden z adwokatów lwowskich został skazany na 100 złr. za wręczenie skargi w języku polskim. Po roku 1848 język polski przebił się wprawdzie faktycznie w sądach i urzędzie, ale niedługo to trwało. Na papierze stało napisane równouprawnienie; w rzeczywistości panowała dążność germanizowania.

„Rozporządzeniem z dnia 22 października 1852 r. ówczesny minister sprawiedliwości wyrugował polszczyznę ze sądów. Miała ona jeszcze pozostać w jawnym procesie karnym, ale kiedy w r. 1855 zaprowadzono i w Galicyi jawność i postępowanie ustne dla rozpraw końcowych w sprawach karnych, a pewien obrońca na podstawie prawa chciał używać języka polskiego, odmówiono mu tego, a zaraz potem ukazało się urzędowe objaśnienie ustawy z d. 22 października 1852 tej osnowy, że używanie języka polskiego bynajmniej nie ma być rozciągniętem tak dalece, aby prokurator i obrońca zawsze mieli przemawiać po polsku. Tajemniczość rozporządzenia ministerialnego z dnia 22 października roku 1852 jako też następnych objaśnień jak najsurowiej zresztą była nakazana.

„Rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1859 i ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 marca, 8 czerwca i 9 lipca r. 1860 zmniejszyły wprawdzie krzywdę czynioną językowi polskiemu, ale jęj nie naprawiły zupełnie. Już ta okoliczność, że naprawy te odbywały się zawsze drogą tajemnych poleceń, że rozporządzenia te nie były zamieszczone w żadnym zbiorze ustaw, nie mogła budzić zaufania. I tak, w rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 marca 1860 r. wyraźnie polecono sądom, aby to rozporządzenie nie doszło żadną miarą do wiadomości publicznej. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 9 lipca 1860 r. odczytanem zostało po prostu adwokatom i notaryuszom obrębu sądowego krakowskiego, ale niedozwolono im nawet odpisać je sobie. Czyż podobne kroki nie musiały budzić powątpiewania w szczerłość rządu?

„Ależ, pytamy się dalej my Polacy, czyż koncesye zrobione w tych rozporządzeniach mogą wystarczyć? Czyż mogą choćby się zbliżyć ku temu co się zowie równouprawnieniem? Utrzymujemy przeciwnie, że terazniejsza praktyka skłonna jest tylko żywić w nas uczucie, że język nasz narodowy jest tylko cierpiącym pasierbem, że władze aby się pozbyć uciążliwego trudu, spowodowanemi się być uczyły ścieśnić sferę języka polskiego, że nawet przez to cierpi na tym wymiar sprawiedliwości, a urzędnikom przybyło przez to dużo niepotrzebnej pracy, a oczywiście rządowi dużo kosztów.“

— Niegdyś istniały, jak wiadomo, w Krakowie dwa gimnazya, które zawsze dostateczną liczbę uczniów posiadały. Od zniesienia gimnazjum stęj Barbary, napływ młodzieży do pozostałego gimnazjum s. Anny, zwłaszcza w klasach niższych, był tak wielki, że musiano pomyśleć o utworzeniu na nowo drugiego gimnazjum, z tą jednak różnicą, że nowe to gimnazjum ograniczało się na klasach tylko niższych, a nadto, że chciano, aby to drugie gimnazjum było wyłącznie niemieckim. Przez dwa lata uczono w niem wszystkich przedmiotów po niemiecku, nie wyłączając religii, lubo tylko sześciu uczniów uczęszczało do niego nie umiejących po polsku. Próba utrzymania gimnazjum niemieckiego w Krakowie nie powiodła się, a młodzież szkolna garnęła się do gimnazjum s. Anny, gdzie w niższych klasach nauki bądź przeważnie, bądź wyłącznie po polsku były wykładane. Z powodu jednak przywrócenia języka wykładowego polskiego w owym niższym gimnazjum, liczba uczniów w 4 jego klasach urosła była w roku zeszłym na-

gle do 218. Dowiadujemy się teraz, że z rozpoczynającym się rokiem szkolnym zaprowadzóm być ma zupełnie zrównanie obu gimnazyów, co do klas odpowiednich, a to zarówno co do języka wykładowego, jak niemniej co do książek elementarnych, tak, iż gimnazjum niższe będzie tylko jakoby uzupełnieniem gimnazjum św. Anny. Ani co do języka wykładowego, ani co do rozmiaru przedmiotów naukowych, tudzież przepisów szkolnych, nie będzie między temi szkołami żadnej różnicy.

— Londyński Times ma od kilku tygodni stałego korespondenta w Krakowie, który w dotychczasowych swoich listach okazuje głęboką znajomość rzeczy polskich i wielką dla naszej sprawy przychyłość.

— Wysłała w Rzeszowie broszura u Pelara r. b. o 39 stronniach pod tytułem: Kilka słów o stosunkach naszych. Autor dotyka w niej wszystkich ran społeczności naszej i podaje środki zaradcze dla zapobieżenia rozstroju warstwy niższej z wyższą. Punktem wyjścia rozprawy jest pierwsza część głębokiego zdania Montesquieu: Il faut tout faire pour le peuple. Aby ciało społeczne było czerstwe i zdrowe, klasy wyższe nigdy nie powinny ustawać w pracy podwyższenia klas niższych moralnie i materyalnie, chociaż by miały natrafic na tysiączne przeszkody, a nawet niemności tych, dla których dobra pracują. Środki proponowane przez autora są; a) Założenie towarzystwa św. Wincentego à Paulo po wsiach dla niesienia pomocy chorym i kalekom, w skutek ustania dawnych stosunków z dworem zupełnie opuszczonym. b) Założenie szkół agronomicznych powiatowych, aby oznajomić włościan z postępowem gospodarstwem. c) Pomnożenie szkół ludowych i opiekowanie się nimi dworu. d) Spieszne rozwiązanie kwestyi serwitutowej. e) Zniesienie propinacyi za wynagrodzeniem, a to dla uniknienia kolizyi interesu moralnego z interesem materyalnym. f) Utworzenie gminy, w której chłop biorąc udział w interesach lokalnych powoli wykształcałby się na obywatela. g) Szczere przychylenie się klas wyższych ku demokracji, nie tylko przez proste uznanie zasady, ale przez rozmówianie się w niej.

Lwów, 26 sierpnia. Piszą stąd do Czasu: Zbliża się ważna dla miasta naszego chwila, wybór nowego wydziału miejskiego. Jeszcze w r. 1848 miasto wybrało wydział złożony ze stu osób między którymi piętnastu starozakonnych. Późniejszy rząd wojskowy puryfikował ten wydział, który powstał z wyborów, usuwając z niego czterdzieści siedm członków i zastępując ich innymi. W ten sposób pod rządem wojskowym wydział załatwiał przez lat dwanaście sprawy miejskie. Nie dziw, że nie posiadał w dostatecznym stopniu ani zaufania miasta, ani tej powagi jakiej w życiu publicznem używają ciała i władze wolnym powołane wyborem. Anormalny ten stan wpływał na sparalizowanie wielu spraw miejscowych ze szkoda miasta. W ciągu lat zmieniły się okoliczności, ale wydział pozostał zawsze ten sam w niezmiennym składzie swoim. Osoby posiadające właśnie najwięcej zaufania swych współobywateli były całkiem odsunięte od wszelkiego wpływu na sprawy miejskie. To zwiększało jeszcze nieukontentowanie powszechne i nieufność ku wydziałowi dzisiejszemu. Dopiero rozporządzeniem z d. 12 czerwca b. r. ministerstwo stanu zezwoliło przedsięwziąć nowy wybór wydziału miejskiego. Wybór ten ma być dokonany na podstawie ustawy wyborczej z d. 20 lipca 1848. Spisy wyborców będą sporządzone w przyszłym miesiącu i wystawione na widok publiczny w sali ratuszowej w dniach od 15 do 22 września, który to czas pozostawiony jest także do wniesienia reklamacyi. Same wybory nastąpić mają w dniach 10, 11 i 12 października b. r.

— Nowe chmury szarańczy od rosyjskiej nadciągające granicy, zagościły już w Tarnopolskim i Czortkowskim i posuwają się coraz bardziej na zachód. Szczęściem, że mało już gdzie co jest na polach do zebrania; pozostaje więc tylko obawa, żeby szarańcza nie zakopała się na łąkach naszych.

— Ze Starego Miasta (w Samborskim) piszą do Przegl. Powsz.: „Jak wam będzie wiadomo, wydało ces. król. namiestnictwo rozkaz do urzędów powiatowych, by zapytano gminy włościańskie, w jakim języku życzą sobie odbierać pisma urzędowe. Otóż pytane o to gminy tutejszego powiatu z samych Rusinów złożone, oświadczyły się wszystkie (z wyjątkiem tylko trzech) za językiem polskim. Stawiamy fakt nagi, bez komentarza i frazesów, doniosłość bowiem i znaczenie każdy łatwo oceni, a ograniczamy się tylko na dodatku, że wybór ten był najswobodniejszym, gdyż dział się przez gromady same i przed naczelnikiem, który będąc urodzonym Niemcem, i wcale nie grzeszącym zbytnią dla nas zyczliwością, nie mógł i nie chciał na naszą korzyść wpływać.“

— Krakowskie towarzystwo dramatyczne Pfeifra zakończyło temi dniami szereg gościnnych przedstawień swoich we Lwowie; używały one wielkiego powodzenia. Polski teatr napełniony był zwykle publicznością, pomimo gorącej pory roku i rozjazdu wielu mieszkańców do wód lub na wieś.

— Z nad Strypy donoszą do Przegl. Powsz. o ciekawym fakcie z dziedziny ptasięj. Bociany odznaczyły się tam nie pospolicie przy wyłupianiu szarańczy. Na polach Antonówki w obw. czortkowskim robiono obławę na wylęgłą tam szarańczę. Gdy już ludzie stanęli w szeregu, aby spędzać szarańczę w jeden punkt, gwoli jęj wyłupienia, pokazuje się nagle w obłokach zastęp skrzydlatych szprymierzeńców. Bociany w znacznej ilości spadają na ziemię i stają naprzeciw obławcy ramię w ramię, zabierają wszelkie punkta strategiczne, zamykając wrogowi wszelką możliwą ucieczkę. Ludzie postępują naprzód, szarańcza umykając

wpada na szeregi skrzydlate, które nie dając pardobia nieprzyjaciela za kretesem. Gdy się już obławca żałę, zaczęli się ludzie zatrzymywać, by nie spuścić pożytecznych szprymierzeńców. Tu następuje nowy manewer, bociany, którzy ściśniętym przednim szeregiem przesunęli się ku ludziom, a boczne szeregi ku sobie, aby nieprzewziąć we dwa ognie, i w końcu schodzą się razem w jedno. O szarańczy powiada korespondent, że tak nale została wyłupiona w tém miejscu, że „nec locustis Troja fuit.“ Słusznie też dodaje, że jeżeli Rzymianie czai byli głosiom za wyratowanie Kapitolu, od nas się bocianom niemniejsza wdzięczność, jak najgłośniejszemu.

— Młody Paszkowski, który został wyrokien karnego we Lwowie skazany na cztery lat ciężkich robót za knowanie spisku politycznego między innymi na kursu pedagogicznego w r. 1858, został przez cesarza dnia 17 sierpnia ułaskawiony, prawne następstwa znieśionemi jednak nie zostały.

FRANCYA.

Paryż, 30 sierpnia. Wysłanie floty angielskiej do Neapolu znacznie znów, jak już wspomnieliśmy, nadawo przymuszana przyjaźń angielsko francuską. Tak net paryski, jako i inne dwory podobno zażądały dynie objaśnień z tego powodu; niewiadomo czyli dostatecznie wytłómaczono, słyhać jednakże iż o przedstawieniu rządów spowodowały cofnięcie floty Castellamare, z którą admirał Mundy miał popłynąć wrót do Malty. Jak dalece niedowierżają sobie naw Paryżu i w Londynie, pokazuje się to z ostatniemi mowy politycznej lorda Palmerstona. Wczoraj bowiem wielkim obiedzie, danym w Dower z powodu instalacji u lorda strażnika pięciu portów, starał się Palmer po zwykłych toastach w nieco dłuższym wywodzie wiedliwiec zbrojenia i środki bezpieczeństwa przedsię bez ustanku przez rząd angielski i między niemi uwł stosunek obydwóch państw następującem pięknie i powiem porównaniem: „Podają nam prawą rękę, chwylęwą za ręką miecza; nie możemy przeto tak posuwać niedowierżania, iżbyśmy podawaną nam rękę pychać mieli, ale z pewnością nie powinniśmy z tego powodu rzucać daleko od siebie owęj tarczy w której dzień obronę.“ Załatwienie ostateczne sprawy rzymsko włoskiej włocho południowych mocno by się przych do sprostowania pokrzywionych stosunków pomiędzy cya i Anglią, zdaje się jednak że się jeszcze na to w Paryżu. Półrządowy Pays w artykule swoim wczoraj oświadcza, że sprawa rzymska niepostąpiła ani krok i że gabinet cesarski nie myśli na teraz zmienić swiatyki kunktatorskiej, wszakże obok tego zaręcza P. fałszywą jest wiadomość jakoby minister Thouvenot w tym względzie był czynił jakoweś oświadczenia do oboj, które, jak znowu Ami dela Religion powtarza nie temu nie protestacyą, ale prozbę wystósowały do oboj aby złożyć swoje w Rzymie nadal pozostawił. Wobec ciwnemi są żądania wyręczone w depeszy okólnej do Ricasono, którą kawaler Nigra przedwczoraj Thoulowi przedłożył. Owa depesza, ogłoszona dzisiaj w przez niektóre dzienniki, skreśla dokładny obraz polobecnego Włoch południowych, mianowicie wojny rozczęj i knowań reakcyjnych, które piękny ten kraj dawnego czasu zakrawwają. Minister włoski stara jęciami dowodami okazać, że jedyną przyczyną tworsię band rozbójniczych i ich nadużyć jest ów sady reakcyonarzy i rojalistów, który pod opieką rządu skiego i bronii francuskiej zasiada sobie w Rzymie nie i przez odezwy, pieniądze, wysłańców i ciągłe powowania wojnę domową w górach neapolitańskich ro Mimio to żadna wolność konstytucyjną nie została chwilę zawieszoną w prowincjach neapolitańskich, w polu samym, mimo wszelkiej swobody, nieodezwwał jeden głos przeciw jednoci włoskiej, za dawnymi p a wszystkie gwardye narodowe po prowincjach w biorą udział w walce przeciw opryszkom. Najskuteczniejszą i najprędszą środkiem usmierzenia i uspokojenia Włoch południowych upatruje Ricasono w stanowczem rozstrzygnięciu sprawy rzymskiej. Niektóre dzienniki francuskie obawiają się na jedno z pism brukselskich, które twierdziło że porozumienia między cesarzem Napoleonem i jego bratem Ludwikiem w sprawie włoskiej do tego doszły stopnia, sarzowa chce opuścić Francya i schronić się do Hiszpanii. Chociaż wiadomości ta jest przesadzona, to jednak jest rzeczą, że cesarzowa chciaaby polityce francuskiej dać barwę hiszpańską, ile możności z czasów Filipa IV.

— Dzienniki paryskie ogłaszają mowy ministra Faurama i marszałka Niel miane przy zagajeniu posiedzeń parlamentowych. W mowach tych, prócz ogólników, nie politycznie ważnego. Minister Persigny dał się zasławać w swoim departamencie. Powiada że przygotował mowę bardzo śmiałą i donośną, którą chciał wypowiednieć zaś mowa ta cesarzowi się nie podobała. Persigny wołał pozostać w Vichy pod pozorem złego zdrowia, niezeli zagajać radę departamentu swego sławo zbdwarwniem. Jenerał Gayon, który miał także zapowiedzieć na jednym z sejmików departamentowych, został jednak w Rzymie i, jak słyhać, przyjmowany był uroczyście przez papieża w dzień św. Ludwika.

— Co do przyjazdu króla pruskiego, donosi dzienniki Paryż, że tenże nastąpi dopiero po koronacyi, a wiec 4 października lecz w drugiej połowie tego miesiąca; ws Gazeta Kolońska twierdzi, co się zdaje prawdziwym, że do tych odwiedzin królewskich wcale nie przyjedzie król.

— Sułtan turecki, za namową angielskiego króla, ogromne wydaje pieniądze na ulepszenie i pomnożenie floty; świeżo zamówił kilka fregat pancernych w Londynie.

— Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Lincoln

odezwę, ogłaszając stany oderwane buntowniczymi...
Proces Miręsa w sądzie apelacyjnym skończył się...

W dniu 23 b. m. zmarł tu nagle Ignacy Kisielnicki,
pierwszego pułku strzelców konnych w wojsku...

Wiadomo, iż rząd turecki, ulegając nareszcie po-
chłemu zapałowi, który się nieprzesławał objawiać...

Przyszły wiadomości do Marsylii, że rząd turecki
Omerowi paszy, na jego żądanie, sześć świeżych ba-

Podług urzędowych doniesień zebrało się dotych-
ze świętopietrza 34 milionów fr.

WŁOCHY.

Turyń, 28 sierpnia. Zdaje się, że przesilenia ministe-
go nie uda się dłużej wstrzymać; wystąpienie Minghet-

Correspondencja Bullier ogłasza okólnik pre-
ministra włoskiego Ricasolego z dnia 24 sierpnia,

Podniosła ona czasami chorągiew burbońską, którą
li shańbiła, bo jej nie broniła i teraz ją hańbi, bo jej

W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

się redukcji subskrypcyj na nową pożyczkę. Subskrypcje
na 10 franków renty nie redukują się, wynoszą one w ogóle

— Jakaśmy przed kilku dniami donosili, generał Gari-
baldi przesłał hrabinie Dora d'Istria pismo, w którym wzy-

W Włoszech przedstawią oni ruch narodowy, który na
podziwienie świata zasłużył, jako przeciwny religii katolickiej

Przejeżdżając przez powiat wrzesiński
zoboczęłem z drogi, którą mi przebyć wypadało i pojechałem

Z Kostrzyńskiego 30 sierpnia. Duchowieństwo dekanatu kostrzyń-
skiego uchwalilo tych dni następujący adres do Jaśnie Oświeconego

Królewska rezydencja pod dnem 4 lipca r. b. Nr. 343 R. II wydała
rozporządzenie do duchownych, zawierające w sobie nakaz tej treści,

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Umbryi i Marchiach istnieje wprawdzie reakcja,
tylko słabe daje oznaki życia. Natomiast występuje śmie-

— Oddział jeden bandy Chiavonego, odcięty w okolicy
Basso, ścigany przez Piemontczyków dnem i nocą,

— Z Florencji piszą, że znany nasz poeta, Teofil
Benartowicz, ożenił się w tym mieście z panną Szymano-

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

szek. Dzień porozumienia się jest bliskim, i w dniu tym
jedność Włoch zostanie uskuteczniłą i po wsze czasy za-

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 września. Jutro, jak słyszemy, po nabożeństwie, które
się o 7 godzinie z rana w katedrze tutejszej odprawi, i po odebraniu

— Czytamy w niem. Gazecie Poznańskiej, że król. rejencya
komisarza policyjnego Kliema, który po spaleniu się Bojanowa przed-

— Podobnie jak w innych dekanatach obudwu archidiecezyi, tak
i duchowieństwo dekanatu poznańskiego w tych dniach przesłało adres

Krotoszyn, 21 sierpnia. Od dawna nie pamiętamy dnia tak uro-
czystego i błogiego, w którymby uczucie narodowe (z uczuciem reli-

Z Pleszewskiego, 30 sierpnia. Przejeżdżając przez powiat wrzesiński
zoboczęłem z drogi, którą mi przebyć wypadało i pojechałem

Z Kostrzyńskiego 30 sierpnia. Duchowieństwo dekanatu kostrzyń-
skiego uchwalilo tych dni następujący adres do Jaśnie Oświeconego

Królewska rezydencja pod dnem 4 lipca r. b. Nr. 343 R. II wydała
rozporządzenie do duchownych, zawierające w sobie nakaz tej treści,

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Umbryi i Marchiach istnieje wprawdzie reakcja,
tylko słabe daje oznaki życia. Natomiast występuje śmie-

— Oddział jeden bandy Chiavonego, odcięty w okolicy
Basso, ścigany przez Piemontczyków dnem i nocą,

— Z Florencji piszą, że znany nasz poeta, Teofil
Benartowicz, ożenił się w tym mieście z panną Szymano-

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

— W Turynie, 30 sierpnia. Gazeta Urzędowa z dnia wczoraj-
szego ogłasza rozporządzenie ministra skarbu dotyczące

Sprostowanie.

W nrze 201 Dziennika przy łamaniu kolumn zaszła w drukarni
pomyłka. Cały ustęp końcowy pod rubryką Wilna zamieszczony,

Dla pogorzalców w Zerkowie.

Z przeniesienia 131 tal. 20 srg.
Nadesłano: Z pod Kruszowic, tal. 3.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sklad towarów modnych i fabryka płaszczyków ANTONIEGO SCHMIDT

w Poznaniu.

Niniejszem mam honor uprzejmie zawiadomić, że nowości na jesienną i zimową porę, które na obfitości tak w najtańszych jako i w najpiękniejszych rodzajach wszystkie dawniejsze nadsyłki o wiele przynoszą, już nadeszły.

[2564]

Sprzedż konieczna. [1641]
Królewski sąd powiatowy w Śremie wydział pierwszy dnia 18 maja 1861.

pięć osadzone. Cena jest tak nadzwyczaj niską (za zeszyt obejmujący 6 arkuszy ścisłego druku, oprawy tylko 2 1/2 sgr.), że spodziewać się należy najpowszechniejszego udziału i jak największego rozpowszechnienia; najuboższa wieś mogłaby abonować za 10 sgr. Kto przynajmniej 24 egzemplarzy zamówi, przesyła mu się takowe bezpłatnie, natomiast upraszam łaskawe zamówienia przesyłać również frankowane. Na pojedyncze egzemplarze można także abonować na pocztę, lecz tylko na wszystkie w jednym półroczu wyszły 3 zeszyty za 9 sgr. Również i księgarnie przyjmują zamówienia.

Ażeby liczbę nakładu można oznaczyć, upraszam uprzejmie poproszyć się o zamówieniami i podpisuję się oczekując licznych zamówień z uszanowaniem
Księgarnia J. Priebatscha.
Ostrowo, w końcu sierpnia 1861.

Dobra szlachecka Zawory wraz z przyległościami w tutejszym powiecie położone, do dziedzica dóbr Józefa Dzierzbickiego i żony jego Anny z Smirkowskich należące się, przez towarzystwo kredytowe ziemstwa wraz z borem, którego wartość na 8137 tal. 22 sgr. 5 fen. podana na 66,608 tal. 3 sgr. 5 fen. oszacowane wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze ma być dnia 13 stycznia 1862 przed południem o godzinie IIIej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) Tomasz Sylwester Pawicki, drukarz dawniej w Śremie,
2) Stanisław Simpłowski, dziedzic dóbr dawniej w Gowarzewie pod Swarzędzem zapożyczają się niniejszem publicznie.

[2561] Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 9 września 1861 z rana o godzinie 8mej i w dniach następnych w domu kupca H. Rycharda Wolffa tu w miejscu różne przedmioty, jako to:

- około 260 pudeł cygarów,
- 150 funtów tytoniu,
- 20 tabaki do zażywania,
- 400 kwart różnych wódek, w fiaskach i beczkach,
- kilka set fiasek wina, mianowicie czerwonego, reńskiego, burgundskiego, szampańskiego, jako i niektóre wina w beczkach, i
- w końcu różne towary w małych ilościach i różne inne przedmioty, publicznie najwięcej dającym za gotową zapłatę, sprzedane być mają.

Rogożno dnia 19 sierpnia 1861.
Królewski sąd powiatowy I.

[2536] Rok wiejski.

Szanowna redakcyja tego tak prędko polubionego pisma ludowego oddała mi pismo to w nakład i pierwszy zeszyt nowej seryi (Książeczka siewna) wyjdzie w wrześniu. Cena pozostaje ta sama jak dotychczasowa, za zeszyt 2 1/2 sgr.; na rok wychodzą 6 zeszytów. Wszystkim przyjaciółom ludu, mianowicie szanownemu duchowieństwu polecam gorąco przedsięwzięcie to wszędzie jak naj-

Dworek wiejski nowy i świeżo urządzony w bliskości szosy nad jeziorem Goplem położony, jest zaraz do wynajęcia wraz z ogrodem warzywnym i owocowym. Na żądanie mogłyby także konie do wyjazdu i krowy być utrzymywane.

Blizszą wiadomość udzieli się na listy frankowane poste restante pod adresem T. K. do stacyi pocztowej Chelmce pod Kruświcą nadesłane. [2560]

Zmiana miejsca.

Donoszę wysokiej szlache i szanownej publiczności, iż z handlu pana Jacoba z Zamkowej ulicy nr 3, przenieśliem się do Magazynu ubiorów męskich A. Dolińskiego plac Wilhelmski nr 4.
W. Tunmann,
krawiec męzki
[2565] dawniej prowizor u Jacoba.

Nauczycielka Polka szuka miejsca. Adres: B. Z. P. Poznań poste restante. [2566]

Kto ma fortepian do nastrojenia, niech się zgłosi w hotelu Eichborna na 2 piętże u pani Clemens. [2563]

Z powodu świąt handel mój dnia 5 i 6 b. m. będzie zamknięty.
[2562] Leopold Goldenring.

Młodzieniec prymaner poszukuje natychmiast miejsca jako nauczyciel domowy. Blizsza wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [2539]

Słórsarska ulica nr 6.

Mieszkanie o 4 pokojach na 1 piętże i kram parterowy do wynajęcia. [2490]

Przy Rycerskiej ulicy nr 1 jest na 1 piętże mieszkanie o 3 pokojach z kuchnią i o 3 obszernych pokojach bez kuchni do wynajęcia. [2492]

Mój skład zwierzyny przeniosłem z Koziej ulicy na Stary rynek nr. 11 narożnik śledziowych bud, upraszając o łaskawe względy.
Poznań, d. 31 sierpnia 1861.

Aleksander Szczerbiński. [2541]

Donoszę szanownym agronomom niniejszem uprzejmie, że mam na sprzedaż cylindrowe bębny podług najnowszej konstrukcyi, na których za pomocą zakładania arfów jakże tylko zboża można czyścić, i które okazały się już bardzo praktycznymi. Prócz takowych mam także zwycajne cylindry, arfy i rzeszota po cenie bardzo umiarkowaney. Gniezno, w sierpniu 1861.
[2555] Steinborn.

Kto ma dobrze utrzymany fortepian do sprzedania, niech się zgłosi w hotelu Eichborna na 2giem piętże. [2558]

Swieżego wędzonego łososia Wezerskiego, rulade z węgorka i węgorki poleca

W. F. Meyer i Sp.,
[2567] plac Wilhelmowski nr. 2.

Przybyli do Poznania.

Dnia 3 września.
Bazar: Właściciele dóbr Radoński z Daleszyna, Urbanowski z Kowalskiego, Zychliński z Uszarzewa, Kierski z Podstolic, Kurmatowski z Pozarowa, Radoński z Krzeslic, panie Czarna z Lublina, Jaraczewska z Łowicę, proboszcz Respondek z Ponieca, adwokat Parisot z Warszawy, soltys Nieżykowski z Nowego.
Hotel du Nord: Wł. dóbr pani Krynkowska z Popowa Tomkowego, aptekarz Niché z żoną z Grodziska.
Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Prätel z Sekowa, Turno z Obieziera, kupcy Müller i Herrmann z Berlina, fabrykant Fränkel z Lipska, inspektor Mans z Wrocławia.
Mylius Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Tessmar z Dembowka, cukiernik Büttner z Berlina, kupcy Wolfraht z Berlina, Körner z Brandenburg, Nicolai z Szczecina, Rath z Züchsling, Kirsten z Zielonéj Góry, kapitan Dille z Międzyrzeczka.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Matecki z kowa, Sypniewski, z Piotrowa, dzierzawca S. K. z Kijewa, Koperski z Romiejek, Kupiec Kiewicz z Szniegla, proboszcz Waleński z Mani z Pniew.
Oemiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr B. z Gniezna, Mittelstadt z Kurowa, kupiec z Wrocławia, dyrektor Waldow z Brzegu, Calow z Steinbergu, urzędnik Klug z Mrowa, Sternicki z Kr. Polskiego, Białoszyński z K. pani Tazarska z Kobylca, dzierzawca Zabala z Lagiewnik.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Dobralski nowa, pani Strzelecka z Trzemeszna, kupiec ben z Miłosławia, Nettel z Grudziądza, kap. Debarre z Berlina.

Hotel Berliński. Rzecznik Stiebler i panna z Leszna, agronom Bieczynski z Wągrowa, żawca Böthelt z Trzebiławek, rolnik G. Mansfeld, administrator König z Ruczewa, którzy Krawczyński z Jarocina, Bock z P. proboszcz Radke z Rakoniewic, kupcy R. Rheydt, Oppenheimer i chorąży Grabowski lina.

Wiadomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 2 września.
Zyto: wyższe ceny, na wrz. paź. 41 1/2, 41 1/2 pl., 41 1/2 żąd., list-gr. 41 1/2, na wiosenną stawę 42 1/2 - 2/3 - 3/4 - 5/6 tal. pl. Okowita: się trzymała w cenie, z beczką na wrz. paź. 18 1/2, list. i list-gr. sty. 18, kw. maj 18 18 1/2 tal. żąd.

Berlin, 2 września.

Pszonica: w miejscu 25 szeffli 64-82 tal. jakości. Zyto: wyp. 15,000 cent., w miejscu 20 50 1/2, na wrz. i wrz. paź. 49 1/4 - 5/8, paźd. list. 49 1/2, list-gr. 49 1/4 - 3/4, na wiosenną odstawę 49 1/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeffli tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 20-26, na wrz. paźd. 23 1/4 - 3/8, paźd. list. 23 1/2 - 3/4, 23 1/4, na wiosenną odstawę 24 3/8 - 1/2 tal. pl. Rzepiow: w miejscu 100 funtów bez beczki na wrz. i wrz. paźd. 12 1/2 żąd., 12 1/2 pl., 12 1/2 - 1/8 pl., 12 1/2 żąd., list-grud 12 1/2 - 1/8, 12 1/2 pl., 12 1/2 tal. żąd. Okowita: wyp. kwart., w miejscu bez beczki 20 1/2 - 21, z beczką 20 1/2 - 23, wrz. paź. 20 1/2 - 1/2, paźd. 7 1/2 - 23 - 3/4, list-grud., gr-sty. i sty.-luty 19 1/2 - 1/4, kw. maj 19 1/2 - 3/4 tal. pl.

Wrocław, 2 września.

Table with 4 columns: Na targu, pszenica biała, pszenica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch. Rows show prices for various goods.

Na giełdzie: Zyto: wyp. 2000 cent., w miejscu wrz. paźd. i paźd. list. 43 1/2 pl., list-gr. 43 1/2 sty. 43 1/2, sty.-luty 44 żąd., marz. kw. 43 1/2, maj 44 1/4 tal. pl. Olej rzepiow: mocno się trzymał w cenie, wyp. 1200 centnarów, w miejscu 11 1/2 pl., na wrz. i wrz. paźd. 11 1/2, paźd. 11 1/4, list-gr. 11 1/6, kw. maj 12 1/2 tal. żąd. wita: mocno się trzymała w cenie, w miejscu na wrz. 19 1/2 pl., wrz. paź. 19 1/2 żąd., paźd. list. 19 1/2, list-gr. 17 3/4, gr-sty. 17 1/4, kw. maj 18 1/2 tal. pl.

Szczecin, 2 września.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu węgorki 81 tal. wedle jakości. Zyto: wyższe ceny, w nowe 47 1/2 - 48, wyp. 50 węgorki, na wrz. paźd. 47 - 47, paźd. list. 46 3/4 - 47, na wiosenną odstawę 47 tal. pl. Jęczmień: nowy szlaski 44 1/2 pl. Owies: bez obrotu. Rzep zimowy: w miejscu 88 tal. Rzepak zimowy: 84 1/2 tal. pl. Olej rzepiow: wyp. 100 centnarów, w miejscu 12 1/2, na wrz. 11 1/2 pl., 12 żąd., paźd. list. 12 1/2, 12 1/2 - 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu z beczką 20 1/2 - 1/2, bez beczki 20 1/4, wrz. 20 pl. 20 1/2, wrz. paź. 19 1/2 żąd., 19 1/2 pl., paźd. list. 19 1/2, 19 żąd., na wiosenną odstawę 19 1/2 pl., 19 1/4 tal. pl.

Bydgoszcz, 2 września.

Na targu: Pszenica: węgorki 67-77. Zyto: nowe 46 tal. Zboża jarynnego nie przywieziono na Okowita: 8000% Trallesa 21 tal. Perki: sz. 5 gr.

Large financial table with multiple columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Akcje bank i kredyt, Kurs giełdy w Wroclawiu, Akcje Szlaskich kolei żelaznych, Kurs stow. kup. w Poznaniu. Includes various exchange rates and stock prices.